

# Wzlot „Ósemek” i Mandelsztama

Osip Mandelsztam napisał kiedyś wiersz o Stalinie. Tylko raz przeczytał go w gronie przyjaciół. Parę dni później aresztowało go NKWD. Gdy jego twórczość zostaje zakwestionowana, żona Nadieżda zaczyna się uczyć jego wierszy na pamięć.

Opowieść o losie poety przypomni Teatr Ósmego Dnia. Od czwartku do soboty, o godzinie 20.00, przy Ratajcaka 44 w Poznaniu. Ewa Wójciak, Tadeusz Janiszewski, Adam Borowski, Marcin Kęszczycki przeniosą widzów w świat wierszy Mandelsztama (przetłumaczonych przez Stanisława Barańczaka) i w sowiecką rzeczywistość. Stanie się to za sprawą wzniesionego po latach przedstawienia pt. „Wzlot” w reżyserii Lecha Raczkaka.

Mandelsztam - wybitny poeta europejski, myśliciel, metafizyk, skazany na budowę kanału bielomorskiego, usiłował dwukrotnie popełnić samobójstwo. Dzięki interwencji Borysa Pasternaka pozwolono mu na osiedlenie się w Woroneżu. Tam - mimo że głodny i samotny - spędził względnie spokojne i twórcze lata.

Narastający terror, nędza i paraliżujący ludzi strach sprawiają, że

kiedy poeta z wygnania wraca do Moskwy, zamykają się przed nim wszystkie drzwi. 1 maja 1938 roku zostaje ponownie aresztowany i zesłany do obozu pod Władywostokiem.

Tam, w wiecznych śniegach, ginie na zawsze, a jego żona zasyfywana jest przez NKWD fałszywymi informacjami o okolicznościach jego śmierci. Prawdę odkryły dopiero archiwa KGB w 1992 roku.

W teczce nr 4108 znalazła się informacja, że Osip Mandelsztam podczas pobytu w obozie, wycieńczony i ciężko chory, zmarł na serce 27 grudnia 1938 roku. Pochowano go cztery dni później w zbiorowej mogile.

Premiera „Wzlotu” odbyła się 3 grudnia w 1982 roku, w Poznaniu. Przedstawienie uhonorowano nagrodą kulturalną za rok 1982, przyznaną przez podziemną „Solidarność”. W czerwcu 1984 roku właśnie „Wzlotem” Teatr kończy działalność we własnej, przyznanej mu trzy miesiące wcześniej, sali.

Spektakl prezentowano później w kościołach całej Polski i za granicą, także w Rosji - w 1989 podczas festiwalu Mir Caravane. (bm)